

Seniorzy na ziemi leszczyńskiej

Autor: Jola i Tadeusz Dach

Tym razem członkowie Klubu Seniora

„Pod Aniołami” wyjechali na dołną krótką wycieczkę, bo dwudniową z jednym noclegiem. Celem było zwiedzenie zamków i pałaców znajdujących się na ziemi leszczyńskiej. W Wielkopolsce byliśmy już kilka razy, jednak pałaców i miejsc ciekawych historycznie znajdujących się w okolicach Leszna nigdy nie zwiedzaliśmy.

Zaczęliśmy

od Osiecznej, gdzie zwiedzaliśmy Muzeum Młynarstwa i Rolnictwa. Piękne miejsce z trzema wiatrakami. Jest to unikalny kompleks trzech zabytkowych wiatraków „kosiaków”;

pochodzących z XVIII wieku. Pierwszy z wiatraków został wzniesiony w roku 1761, a w jego wnętrzach gromadzone są zbiory poświęcone dawnemu rolnictwu. Kolejny wiatrak pochodzi z roku 1763, na szczególną uwagę zasługują jego zabytkowe wnętrza, w których bez większych zmian zachowały się wszystkie maszyny i urządzenia młyńskie. Ostatni, trzeci wiatrak jest w posiadaniu osoby prywatnej. Muzeum Młynarstwa i Rolnictwa w Osiecznej jest muzeum prywatnym i powstało z zamiłowaniem do tradycji młynarskich, które od pokoleń towarzyszą rodzinie młynarzy oraz z potrzeby wyeksponowania ogromnej kolekcji zabytków ruchomych związanych z dawną sztuką ludową.

Miłośnicy do tradycji i kultury oraz

pasja sprawiły, iż obecnie na terenie naszego muzeum można oglądać kilka tysięcy przedmiotów, które wyeksponowane zostały wewnątrz zabytkowych wiatraków. Oprowadza nas

właściciel muzeum

p. Jarosław, który z wielką pasją przekazał nam wiele wiadomości na temat swojej młynarskiej rodziny oraz sposobu mielenia maki w wiatrakach. Osobiście muszę przyznać, że to, jak pracuje i wygląda wewnątrz wiatrak, było dla mnie wielką ciekawostką.

Kolejnym punktem naszej wycieczki

było Leszno. Najpierw odwiedziliśmy Muzeum Okręgowe, które należy do najstarszych instytucji muzealnych na terenie Wielkopolski. Główna siedziba znajduje się w dwóch zabytkowych kamieniczkach z XVIII w. i XIX. Zwiedzaliśmy tam m.in. wystawy: dzieje Leszna, kolekcję portretów trumiennych, kolekcję portretów królów kurkowych, ekspozycję portretu dworskiego, szlacheckiego i mieszczanńskiego oraz salę poświęconą kulturze ludowej regionu. Mnie najbardziej zainteresowały informacje o rodzie Sułkowskich (jest tam drzewo genealogiczne). To z tego rodu pochodził książe Antoni Paweł Sułkowski, który sformował za ostatnie pieniądze pułk piechoty Legii Poznańskiej w 1806 r., gdy wojska napoleońskie wkroczyły do Wielkopolski, a w 1807 roku walczył ze swoimi żołnierzami pod Kołobrzegiem.

W Lesznie byliśmy też w Sanktuarium
Matki Bolesnej w klasztorze franciszkanów.
Wnętrze jego jest w stylu rokokowym wykonane jest w drewnie dębowym, a
figury w drewnie lipowym.
Najwspanialszym dziełem jest ołtarz główny, którego centrum stanowi
rzeźba Chrystusa na krzyżu. Wyposażenie kościoła pochodzi z lat 70-tych i
80-tych XVIII wieku.

Na urokliwym rynku Leszna byliśmy
niezbyt długo. Niestety, w listopadzie dni są coraz bardziej krótkie, a przed
nami były jeszcze dwa miejsca, które mieliśmy odwiedzić tj. Rydzynę oraz
Pawłowice. Pojechaliśmy jednak od razu do Pawłowic. Tam znajduje się Klasycystyczny
Zespół Pałacowy Mielczyńskich. Było już dość ciemno, kiedy tam dojechaliśmy. Z
zewnątrz pałac wyglądał wspaniale. Natomiast wewnątrz (na parterze) byliśmy
zaskoczeni, w jakim jest stanie. Nieremontowany od lat! Popękane ściany,
obsypujący się tynk i moglibyśmy wymienić jeszcze wiele innych mankamentów.
Tępowanie, że brak pieniędzy na remonty jest głównym powodem takiego stanu,
chyba nie do końca nas przekonywało. Później weszliśmy na I piętro pałacu i

znaleźć możemy się w jakby innym świecie. Znajdują się tam wielka Sala Kolumnowa, która służy obecnie, jako sala konferencyjna. Wspaniale w niej wyglądają szklane żyrandole wyprodukowane w XVIII wieku w Wenecji na wyspie Murano. Przed II wojną światową wyposażenie tej rezydencji Mielczyńskich składało się z tysięcy cennych zabytkowych mebli, obrazów, rzeźb oraz przedmiotów ze szkła, porcelany i srebra. Zakończona przez Maksymiliana Mielczyńskiego biblioteka liczyła w 1929 r. 10 tys. pięknie oprawionych woluminów. Większość wyposażenia pałacu została zrabowana w czasie wojny przez hitlerowców. Niestety jedna z sal, której ściany są wyłożone jedwabiem, jest w remoncie i nie można jej zobaczyć.

W ciemnościach już dotarliśmy do Zamku w Rokosowie. Zbudowany został w połowie XIX wieku w stylu gotyku romantycznego przez hr. Józefa Mycielskiego. Później, przez kilka pokoleń, był rezydencją ks. Czartoryskich. Wygląda wspaniale tak z zewnątrz jak i wewnątrz. Jest bardzo zadbane, a mieści się w nim Ośrodek Integracji Europejskiej. Podlega jest Urzędowi Marszałkowskiemu Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu. Tam mieliśmy zaplanowany nocleg, obiadokolację oraz śniadanie. Pięknie wnętrza niejako uzupełniają nasz pobyt w zamku. Był czas na wieczorek integracyjny oraz zdjęcia na tle zamku.

Następnego dnia pojechaliśmy do Gostynia. Znajduje się tam klasztor filipinów na Wysokiej Górze – zespół klasztorny filipinów wraz z barokowym kościołem pw. Niepokalanego Poczęcia NMP i św. Filipa Neri, który został zbudowany na wzór weneckiej bazyliki Santa Maria della Salute. Tam uczestniczyliśmy w mszy świętej oraz zwiedzaliśmy podziemia bazyliki, gdzie są złożone trumny głównie księży i zakonników klasztoru.

Ostatnim miejscem, które odwiedziliśmy była miejscowość Łęka Kłobucka, gdzie znajduje się piękny klasycystyczny pałac z muzeum Adama Mickiewicza. Łęka Kłobucka to nieduża miejscowość położona w województwie wielkopolskim, w powiecie jarocińskim, w gminie Łęka Kłobucka. Historia tego miejsca jest bardzo ciekawa.

W 1797 roku powstał tu pałac i zespół budynków gospodarczych - jedna z najpiękniejszych siedzib polskiego klasycyzmu. Właścicielem był Andrzej Gorzeński – regent grodzki poznański. Później właścicielem został jego syn, Hieronim, dobry gospodarz jednocześnie gorący patriota. Nic dziwnego, że Łęka Kłobucka, który po rozbiorach znalazł się w pobliżu granicy prusko-rosyjskiej stał się wkrótce miejscem udzielania pomocy konspiratorom. Bazą dla tego działania był właściciel siłowni i karczmy w Łence Adam Mickiewicz, w nurt wolnomularsko-niepodległościowych organizacji. W połowie sierpnia 1831 roku przybył do Łęki Mickiewicz z zamiarem przeprowadzenia przez granicę do ogarniętego powstaniem Królestwa. Jako emisariusz mógł więc zabrać z sobą pisma od Legacji Polskiej w Paryżu dla Rządu Narodowego. Przybywając do Łęki Mickiewicz z fikcyjnym paszportem, poeta ukrywał się pod pseudonimem Adama Mühla oraz podawał się oficjalnie za kuzyna Gorzeńskich i nauczyciela ich synów: Antoniego i Władysława. Próby przeprawy poety przez granicę zakończyły się niepowodzeniem ze względu na zaplanowany przez Polaków opór. Tak więc, Mickiewicz przez ok. pół roku przebywał w kilku miejscowościach w okolicach Poznania, w tym w Łence. Opowieści o kawiarce, Jankielu, polowaniach czy Arcyserwisie opiewano później z

odpowiednimi fragmentami z „Pana Tadeusza”. Wśród wielu osób, jakie tu poznałam była siostra pani domu - Konstancja Kubieńska, osoba piękna, znana z prób literackich i niezależnych poglądów. Po prostu ich najpierw romans, a z czasem dostrzegłam przyjaźń.

Obecnie pałac Mirowski jest Oddziałem Muzeum Narodowego w Poznaniu i umieszczono tu Muzeum Adama Mickiewicza. Poszczególne sale zawierają ogromną ilość eksponatów związanych z naszym poetą z różnych okresów jego życia. Spędziliśmy tam kilka godzin i nie nudziliśmy się. Pani przewodnik opowiadała bardzo ciekawie nawet o najdrobniejszych szczegółach życia A. Mickiewicza. Później jeszcze kawa, i ciastko w kawiarence i wybieraliśmy się w drogę powrotną.

Wycieczka podobała się chyba wszystkim. Poznaliśmy kolejny region naszego kraju i okazało się, że nie trzeba jechać gdzieś daleko, aby zobaczyć coś ciekawego.

Pilotem wycieczki była p. Aldona Wiścek, której dziękujemy za jej zorganizowanie, a kierowcą był p. Tomek, który wiozł nas bardzo bezpiecznie.

{gallery}Podroze/Polska/Leszczyn{/gallery}

Zdjęcia: Tadeusz Dach